

Archeolodzy wrócili do badań grobowca-megalitu

24 grudnia 2017

Pochowano w nim ponad 20 osób. Monumentalny grobowiec megalityczny z Kierzkowa (woj. kujawsko-pomorskie) przetrwał do dziś, nawet mimo prób wysadzenia go w powietrze dynamitem. Po 30 latach archeolodzy wrócili do badań zabytków, pochodzących z jego wnętrza.

Grobowiec zbudowano ponad 5 tys. lat temu – oceniają archeolodzy. Wznieśli go przedstawiciele społeczności określanej przez naukowców jako kultura amfor kulistych. Składają się nań komora grobowa o długości około 10 m, w których złożono szczątki zmarłych, dwa prowadzące do niej osobne korytarze oraz obszar poza komorą, otoczony obstawą, tak zwany „ogon” grobowca. Komora grobowa przykryta była 6-7 płytami kamiennymi, które opierały się na głazach. Najcięższy z kamieni użytych do budowy grobowca ważył niemal 1,5 tony.

„To rzadki przykład prawdziwie megalitycznej konstrukcji, przewyższającej wielkością oraz złożonością większość grobów tej społeczności znanych z terenów Polski” – podkreśla dr Iwona Sobkowiak-Tabaka z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN (IAE PAN) w Poznaniu. Dr Sobkowiak-Tabaka wraz z Szymonem Nowaczykiem z Muzeum w Biskupinie i dr. Łukaszem Pospiesznym z IAE PAN, kierują projektem badawczym. W jego trakcie którego przeprowadzono specjalistyczne analizy zabytków i szczątków z wykopalisk na terenie megalitu. Wykopaliska te ponad 30 lat temu przeprowadził prof. Tadeusz Wiślański.

Jak podkreśla dr Sobkowiak-Tabaka, kierzkowski zabytek należy do bardzo nielicznych występujących na terenie Polski megalitycznych grobowców korytarzowych. Podobne znane są głównie z obszaru północnych Niemiec i południowej Skandynawii.

W 2017 r. naukowcy przeprowadzili analizy i badania (np. radiowęglowe – ludzkich szczątków kostnych), dzięki którym coraz więcej wiemy o grobowcu. „Przede wszystkim zaskakujący jest długi czas jego użytkowania, który wynosił około 400 lat” – mówi dr Sobkowiak-Tabaka. Jak dodaje, grobowiec stanowił prawdopodobnie punkt centralny terytorium należącego do lokalnej społeczności. Od ok. 3180 do 2760 r. p.n.e. pochowano w nim przynajmniej 21 osób – w tym 12 dorosłych, dwie osoby w wieku młodzieńczym i siedmioro dzieci.

Naukowcy przeprowadzili też analizę składu izotopowego węgla i azotu w kolagenie kostnym. Na tej podstawie stwierdzili, że dieta wszystkich pochowanych tam osób była bardzo podobna. Jednak nieco inny wynik uzyskano mierząc proporcje izotopów strontu. W jednym przypadku naukowcy uzyskali wynik odmienny, niż w innych próbkach. Ich zdaniem świadczy to o tym, że jeden ze zmarłych mógł spędzić dzieciństwo poza miejscem, w którym został pochowany.

Co ciekawe, konstrukcja megalityczna sprzed 5 tys. lat była wykorzystywana również w późniejszych czasach – w 1 połowie I tysiąclecia p.n.e. Tuż przy wejściu do komory grobowej usytuowano grób skrzynkowy, w którym w kilku urnach ceramicznych złożono przepalone szczątki czterech osób.

Wyposażenie grobowca sprzed 5 tys. lat nie było zbyt imponujące – zaznacza dr Sobkowiak-Tabaka. Wewnątrz komory grobowej odkryto bursztynowe paciorki i zawieszkę z kła dzika. Poza nią, w przedsionku – zestaw naczyń ceramicznych: amfory, misy, wazy i dzban. Dzięki analizom chemicznym wiadomo, że przynajmniej część z nich była używana do przygotowywania żywności. W kilku naczyniach wykryto ślady po tłuszczach zwierzęcych, a w sześciu – po tłuszczach mlecznych.

„W tych czasach coraz częściej przetwarzano mleko – wyrabiano sery, co było konsekwencją wzrostu znaczenia hodowli oraz szerokiego pozyskiwania różnorodnych produktów zwierzęcych” – przypomina archeolog.

Wśród naczyń ceramicznych znajdował się również gliniany bęben.

„Być może naczynia służyły jako pojemniki, w których umieszczono ofiarę w formie pożywienia. Również dziś bęben jest często wykorzystywany w czasie różnych rytuałów plemiennych czy religijnych. Nie można wykluczyć, że używano go w czasie ceremonii” – dodała archeolog.

Grobowiec miał skomplikowaną historię: w latach 30. XX w. próbowano go wysadzić w powietrze za pomocą dynamitu, a kilkadziesiąt lat później – dewastowano. A jednak do rozpoczęcia współczesnych wykopalisk zalegające we wnętrzu szczątki zachowały się w stanie niemal nienaruszonym.

Archeolodzy ustalili, że megalit budził spore zainteresowanie już w minionych stuleciach, mógł też być celem wycieczek. W jego obrębie znajdowały się bowiem połamane fragmenty średniowiecznych naczyń, z okresu renesansu pochodzi natomiast wetknięta między głązy, srebrna moneta. Z kolei w XVII lub XVIII w. w nasyp megalitu wkopano sześć kolejnych pochówków. Nie jest jasne, dlaczego ludzie ci nie spoczęli na cmentarzu.

Wyniki badań i analiz prowadzonych w 2017 r. opublikowano w książce „Megalityczny grobowiec kultury amfor kulistych z Kierzkowa na Pałukach” wydanej przez Muzeum Archeologiczne w Biskupinie.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl